

Sygn. akt **III AUa 1503/18**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 września 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: sędzia Dorota Goss-Kokot

Sędziowie: Małgorzata Woźniak-Zendran (spr.)

(del.) Renata Pohl

Protokolant: Alicja Karkut

po rozpoznaniu w dniu 3 września 2020 r. w Poznaniu na posiedzeniu niejawnym

sprawy **P. M.**

przeciwko **Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Z.**

przy udziale zainteresowanego P. Ł.

o podleganie ubezpieczeniu społecznemu

na skutek apelacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Z.

od wyroku Sądu Okręgowego w Zielonej Górze

z dnia 8 listopada 2018 r. sygn. akt IV U 831/18

1. oddała apelację;
2. zasądza od pozwanego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Z. na rzecz odwołującego P. M. kwotę 240 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Renata Pohl	Dorota Goss-Kokot	Małgorzata Woźniak-Zendran
-------------	-------------------	----------------------------

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 18.04.2018r., znak: (...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Z. stwierdził, że P. M. jako pracownik u płatnika składek G. P. Ł. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym, chorobowemu, wypadkowemu od 01.04.2017r. Zdaniem organu rentowego, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwala przyjąć, że P. M. nie świadczył pracy na rzecz płatnika na warunkach określonych w art. 22 k.p., a umowa o pracę została zawarta wyłącznie w celu zgłoszenia tej osoby do ubezpieczeń społecznych, a w konsekwencji w celu uzyskania prawa do świadczeń z tego tytułu i jako tak zawarta jest nieważna. Wobec tego P. M. nie będąc pracownikiem, nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym.

Od powyższej decyzji odwołanie wniósł P. M., domagając się jej zmiany i stwierdzenia, że w okresie od 01.04.2017r. podlegał obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu jako pracownik płatnika składek G. P. Ł., a na dalszym etapie postępowania także zasądzenia kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o oddalenie odwołania i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Zainteresowany P. Ł.- (...) (...)w S. nie zajął stanowiska w sprawie.

Sąd Okręgowy w Zielonej Górze, Wydział IV Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, wyrokiem z dnia 8 listopada 2018 roku wydanym w sprawie o sygn. akt IV U 831/18 zmienił zaskarżoną decyzję i ustalił, że wnioskodawca P. M. jako pracownik u płatnika składek P. Ł. – (...) podlegał obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym, chorobowemu, wypadkowemu od 01.04.2017r. do 31.03.2018r. (punkt I) oraz zasądził od pozwanego na rzecz wnioskodawcy kwotę 180 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego (punkt II).

Powyższy wyrok zapadł w oparciu o następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

Płatnik składek – G. (...) w S., zarejestrowany od 07.06.2000r., prowadzi działalność gospodarczą, której przeważającym przedmiotem jest sprzedaż detaliczna mebli, sprzętu oświetleniowego i pozostałych artykułów użytku domowego prowadzona w wyspecjalizowanych sklepach. Płatnik składek zatrudnia 23 pracowników.

P. M. ukończył w roku szkolnym 1999/2000 Technikum (...) we W. w zawodzie technik technologii drewna, specjalność: (...)

W 2000 r. rozpoczął studia na kierunku: (...) na Politechnice (...) w Z., ale ich nie ukończył z uwagi na stan zdrowia.

P. M. posiada orzeczenie o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności istniejącym od 15.12.2005 r. z symbolem (...) (choroby układu oddechowego i krążenia).

Odwołujący od 26.06.2000r. do 30.06.2006r. był zatrudniony w sklepie (...) na stanowisku sprzedawcy, ale w zasadzie zajmował się tam wszystkim, zarządzał sklepem. Firma płatnika składek dopiero się rozwijała, wnioskodawca był pierwszym zatrudnionym pracownikiem. Sklep (...) prowadzony był wtedy jedynie w formie stacjonarnej. Nie miał jeszcze strony internetowej. U odwołującego występowało wówczas początkowe stadium choroby serca, o czym wiedział płatnik składek.

Następnie odwołujący prowadził działalność gospodarczą w zakresie wykonywania projektów mebli, ich sprzedaży i montażu. We wrześniu 2016 r. zakończył działalność, ponieważ stan zdrowia nie pozwalał mu na wykonywanie czynności montażu mebli. Zarejestrował się w Urzędzie Pracy jako osoba bezrobotna.

Na początku 2017 r. w firmie (...) w S. zaistniała potrzeba zatrudnienia dodatkowego informatyka. W związku z planowaniem otwarcia nowego sklepu internetowego, zatrudniani przez P. Ł. informatycy mieli bardzo dużo pracy. O zatrudnienie nowego pracownika wnioskował do pracodawcy M. K. - przełożony informatyków zatrudnionych w G. P. Ł.. W tej sytuacji płatnik składek zgłosił znajomej kierownicze Urzędu Pracy w S. ustne zapotrzebowanie na osobę do pracy.

P. M. dowiedział się o poszukiwaniu informatyka przez płatnika składek od swojej siostry, która jest pracownikiem tego Urzędu Pracy. Odwołujący, który wcześniej pracował już u tego płatnika składek, postanowił aplikować na to stanowisko. Nie udał się do płatnika składek od razu, ponieważ miał przejść zabieg koronografii, po którym wiadomo miało być, jaki będzie dalszy etap leczenia. W marcu 2017 r. na rozmowie z P. Ł. odwołujący przedstawił mu swoją sytuację zdrowotną, uprzedzając lojalnie, że czeka w kolejce na operację kardiologiczną. Nie był wtedy znany termin

operacji, ani okres rehabilitacji po operacji. Z reguły oczekiwanie na termin operacji jest długotrwałe, wnioskodawca był informowany przez kardiologa, że prawdopodobnie będzie to koniec 2017 r.

Wnioskodawca oraz P. Ł. nie są spokrewnieni, spowinowaceni, a ich znajomość wynikała jedynie z faktu wcześniejszego zatrudniania wnioskodawcy przez płatnika składek.

Na podstawie umowy o pracę z 31.03.2017r. P. M. został zatrudniony u płatnika składek w pełnym wymiarze czasu pracy na stanowisku informatyka na czas określony od 01.04.2017r. do 31.03.2018r. za wynagrodzeniem w wysokości 2.050 zł brutto. W umowie o pracę jako miejsce pracy wskazano siedzibę firmy: ul. (...), (...)-(...) S..

Płatnik składek w dniu 01.04.2017r. zgłosił P. M., od dnia 01.04.2017r., jako pracownika do ubezpieczeń społecznych i do ubezpieczenia zdrowotnego.

Przed przystąpieniem do pracy w firmie płatnika odwołujący został przeszkolony z zakresu BHP (instruktaż ogólny) przez E. P..

Przeszedł również szkolenie stanowiskowe.

Uzyskał też orzeczenie lekarza medycyny pracy dopuszczające go do pracy na stanowisku informatyka.

Płatnik składek zaproponował P. M. wykonywanie pracy w domu. Propozycja ta była nie tylko związana ze stanem zdrowia wnioskodawcy. Wykonywanie przez P. M. pracy w domu było na rękę pracodawcy, ponieważ w biurze w siedzibie firmy nie było warunków do tego, żeby wykonywał tam pracę jeszcze jeden informatyk, było tam zbyt mało miejsca, nie było wolnego biurka. Dostępny w biurze komputer był stary, używany w awaryjnych sytuacjach.

W biurze G. P. Ł. w S. pracuje łącznie 6 informatyków. Biuro, w którym pracę wykonują informatycy ma powierzchnię ok. 15 m².

Firma pracuje w godzinach 9.00-17.00.

Od dnia 01.04.2017r. P. M. rozpoczął pracę u płatnika składek (...) P. Ł., na stanowisku informatyka na podstawie umowy o pracę, w pełnym wymiarze czasu pracy.

Z uwagi na posiadane orzeczenie o niepełnosprawności pełen etat wnioskodawcy stanowił 7 godzin.

Praca w firmie płatnika nie wymagała od odwołującego specjalnego wykształcenia w kierunku informatycznym. Czynności, którymi zajmował się P. M. oraz zatrudnieni przez płatnika informatycy, nie są zbyt skomplikowane.

Odwołujący wykonywał swoje obowiązki w domu na swoim komputerze, używając do tego otrzymanego loginu i hasła. Login i hasło zostało mu nadane przez M. K., który był bezpośrednim przełożonym zatrudnionych w firmie informatyków. To on rozdzieliał prace wszystkim informatykom.

Wnioskodawca ze swojego komputera logował się do panelu administracyjnego firmy na stronie www(...) Pracował po 7 godzin dziennie. Za pracę otrzymywał wynagrodzenie.

Na początku zatrudnienia wnioskodawca został przeszkolony przez M. K., który pokazał mu zasady dodawania produktów (mebli) na stronę internetową oraz zasady aktualizacji cenników i katalogów.

Praca odwołującego nie wymagała jego codziennej obecności w biurze. Do wykonywania pracy potrzebował komputera, loginu i hasła.

Do zakresu jego obowiązków należała przede wszystkim aktualizacja oferty meblowej sklepu internetowego firmy, a w szczególności wypełnianie formularzy przy aktualizacji produktów i dodawanie produktów na stronę. Wśród ofert wymagających aktualizacji znajdowały się oferty konkretnych producentów tj. (...), (...) czy (...). Poszczególne

producenci z wyprzedzeniem przekazywali informacje o zmianie np. cen bądź asortymentu, a pracownicy firmy płatnika to aktualizowali. Odwołujący pracując przy aktualizacji porównywał ceny z nowego cennika (otrzymanego od producentów) z cenami na stronie internetowej. Wszelkie zmiany w cenach uwzględniał na stronie, wprowadzając je do systemu i usuwając nieaktualne dane, wprowadzając nowe dane lub aktualizując obecne. Niejednokrotnie aktualizacja polegała na zmianie cen, modyfikacji kolorów bądź usuwaniu produktów ze strony.

Dodawanie produktów na stronę internetową musiało być poprzedzone przygotowaniem zdjęć produktu z katalogu producenta, tworzeniem opisu konkretnego produktu, łącznie z podaniem koloru, wymiarów poszczególnych elementów oraz wyliczeniem odpowiedniej ceny. Katalogi producentów pracownicy otrzymywali przede wszystkim w wersji papierowej, choć czasem zdarzała się wersja elektroniczna katalogu. Producenci oprócz tego udostępniali zdjęcia produktów na serwerach. Każdy dodawany produkt był indywidualny i musiał być osobno opisany. Maksymalnie dziennie można było dodać od kilkunastu do 30 - 40 produktów, w zależności od rodzaju produktu inny był czas poświęcony na jego dodanie.

Wnioskodawca aktualizował cenniki, dane i dodawał produkty trzech producentów - firmy (...), (...), M..

P. M. kilka razy przyjechał do biura firmy. Będąc w firmie odwołujący podpisywał listę obecności, zbiorczo za poprzednie dni. Zdawał wykonaną w domu pracę i otrzymywał od M. K. kolejne materiały, na podstawie których wykonywał dalszą pracę. Pracował kilka razy w biurze, po 7 godzin. Odwołujący będąc w biurze płatnika miał dostęp do starego firmowego komputera- laptopa i z niego korzystał.

W firmie płatnika nie prowadzono ewidencji logowania na stronę internetową.

Płatnik składek P. Ł. oraz M. K. kontrolowali pracę odwołującego wyrywkowo, konfrontując spisane na kartce zadania z danymi zawartymi na stronie internetowej. P. M. zgłaszał ewentualne pytania do informatyka osobiście gdy był w biurze firmy.

Pracę odwołującego nadzorował M. K., który był jego bezpośrednim przełożonym. M. K. osobiście sprawdzał, czy odwołujący na bieżąco aktualizuje oferty sklepu internetowego oraz w porozumieniu z P. Ł. zlecał mu następne zadania do wykonania. M. K. kontrolował także w podobny sposób pracę pozostałych zatrudnionych w firmie informatyków, sprawdzał czy przydzielone im zadania zostały przez nich wykonane.

Informatycy zatrudnieni w firmie płatnika składek nie mieli obowiązku sporządzania raportów wprowadzonych produktów.

Wnioskodawca wykonywał ilość pracy porównywalną do pracy pozostałych zatrudnionych informatyków.

W czasie zatrudnienia wnioskodawca dowiedział się, że zwolniło się miejsce i wyznaczony został mu termin operacji. O terminie operacji dowiedział się na początku maja 2017 r. Operacja odbyła się 30.05.2017r., do szpitala odwołujący musiał się zgłosić wcześniej.

Na miejsce P. M. nie zatrudniono nowej osoby. Złożyło się na to kilka przyczyn. Spadła sprzedaż, tym samym ilość pracy w firmie płatnika się zmniejszyła. Ponadto druga strona internetowa, którą tworzył A. M. oraz P. F. nie spełniła oczekiwań technicznych płatnika składek. Pojawiały się problemy techniczne z tą stroną i był problem z dalszym jej rozwijaniem. Problemy te pojawiły się koniec maja/początek czerwca 2017 r. Dodatkowo firma płatnika składek kupiła inny, trzeci sklep internetowy, w którym można dodawać jeden produkt do dwóch sklepów na raz, co znacznie ułatwiło pracę i zmniejszyło jej ilość. Płatnik składek czekał też na informację od P. M., kiedy będzie mógł wrócić do pracy, gdyż ten deklarował chęć powrotu.

P. M. od 16.05.2017r. był niezdolny do pracy, pobierał wynagrodzenie i zasiłek chorobowy, następnie korzystał ze świadczenia rehabilitacyjnego.

Umowa o pracę, która została zawarta na czas określony, rozwiązała się z upływem okresu na jaki została zawarta, tj. z dniem 31.03.2018r.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd I instancji uznał odwołanie za uzasadnione.

Na wstępie rozważań prawnych Sąd Okręgowy wyjaśnił, że istota sporu w rozpoznawanej sprawie sprowadzała się do ustalenia, czy odwołujący P. M., w okresie wskazanym w zaskarżonej decyzji, po zawarciu umowy o pracę z płatnikiem składek – G. Sklep (...), faktycznie tę pracę wykonywał oraz czy podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym jako pracownik.

Kolejno Sąd I instancji przedstawił podstawę prawną zaskarżonego wyroku, przywołując treść art. 6 ust. 1 pkt 1 w zw. z art. 8 ust. 1 oraz art. 83 ust. 1 ustawy z dnia 13.10.1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych, art. 2, art. 11, art. 22 § 1 i art. 26 k.p., a także art. 83 § 1 k.c. Ponadto z powołaniem na orzecznictwo Sądu Najwyższego Sąd Okręgowy wyjaśnił, że samo zawarcie umowy o pracę nie stanowi przesłanki nawiązania pracowniczego stosunku ubezpieczenia społecznego, a taką przesłanką jest zatrudnienie rozumiane jako wykonywanie pracy w stosunku pracy.

Wobec powyższego Sąd I instancji przyjął, że do dokonania merytorycznej zasadności zgłoszonego żądania włączenia do pracowniczego ubezpieczenia społecznego odwołującego P. M. rozważenia wymagała kwestia skuteczności umowy o pracę zawartej w dniu 31.03.2017r.

W ocenie Sądu Okręgowego przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało, że pomiędzy stronami umowy doszło do nawiązania stosunku pracy i zatrudnienia P. M. na podstawie umowy o pracę, a zatem przynależy on do określonej w ustawie z dnia 13.10.1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych grupy pracowników zatrudnionych, co skutkuje objęciem go z mocy ustawy ubezpieczeniem społecznym z tego tytułu.

Materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie potwierdził, aby sporna umowa o pracę była dotknięta wadą oświadczeń woli jej stron – w postaci pozorności. Zebrane dowody, w postaci zeznań odwołującego, płatnika składek oraz wszystkich przesłuchanych świadków w sposób nie budzący wątpliwości potwierdzają, że w okresie od 01.04.2017r. do 15.05.2017r. (tj. do dnia poprzedzającego początkową datę niezdolności do pracy) P. M. faktycznie wykonywał jako pracownik pracę na rzecz płatnika na warunkach określonych w umowie zawartej przez strony dnia 31.03.2017r.

Zdaniem Sądu Okręgowego z przeprowadzonych dowodów wynika, że praca odwołującego na stanowisku informatyka polegała na aktualizacji oferty meblowej sklepu internetowego firmy (...), wypełnianiu formularzy przy aktualizacji produktów oraz na dodawaniu produktów meblowych na stronę internetową firmy płatnika oraz, że pracą tą faktycznie wykonywał.

Odnośnie tych okoliczności Sąd I instancji w pełni dał wiarę zeznaniom przesłuchanych w sprawie świadków M. K., A. M. oraz stron - P. M. i P. Ł., uznając je za logiczne, spójne i uwzględniając, że pozwany nie przedstawił żadnego dowodu przeciwnego, który by podważył ich wiarygodność.

Odwołujący oraz płatnik składek P. Ł. zgodnie wskazali, jakie były okoliczności zawarcia umowy, na czym polegały obowiązki odwołującego na danym stanowisku pracy, fakt rzeczywistego realizowania przez wnioskodawcę umowy o pracę, oraz przyczyny, dla których miejsce pracy faktycznie ustalone zostało w domu wnioskodawcy. P. Ł. wyjaśnił przyczyny poszukiwania pracownika, okoliczności, w jakich zgłosił się do niego wnioskodawca oraz to, że odwołujący nie ukrywał przed nim swojej choroby i tego, że oczekuje na termin operacji. Również wnioskodawca przekonywująco wyjaśnił skąd dowiedział się o poszukiwaniu pracownika przez płatnika składek, a nadto, że lojalnie uprzedzał P. Ł. o tym, że spodziewa się operacji.

Sąd Okręgowy podkreślił, że w momencie zatrudnienia wnioskodawcy nie był znany jeszcze termin operacji oraz okres przewidywanej po niej niezdolności do pracy. Ponadto z pisemnych wyjaśnień wnioskodawcy, zawartych w aktach ZUS, wynika że ewentualny termin operacji przewidywany był dopiero na koniec 2017 r. Także doświadczenie

życiowe wskazuje, iż operacje tego typu najczęściej wiążą się z długim okresem oczekiwania na wyznaczenie terminu zabiegu. W momencie zawierania umowy spodziewał się więc, że świadczenie przez niego pracy odbywać się będzie przez dłuższy okres. Z wyjaśnień wnioskodawcy wynika, że w maju 2017 r., a więc już po rozpoczęciu zatrudnienia, dowiedział się o możliwości szybszego terminu wykonania operacji z uwagi na zwolnienie miejsca w kolejce.

W tych okolicznościach nie sposób uznać, by sporna umowa o pracę zawarta została wyłącznie w celu wyłudzenia świadczeń z ubezpieczenia chorobowego.

Ponadto fakt rzeczywistego wykonywania przez odwołującego pracy potwierdzili świadkowie.

I tak M. K., zeznał, że w spornym okresie był zatrudniony w firmie płatnika składek na stanowisku informatyka. Świadek wskazał, że sklep internetowy firmy posiadał ofertę konkretnych producentów meblowych, która wymagała aktualizacji, dodawania nowych i taki był też główny cel zatrudnienia odwołującego. M. K. podkreślił, że w spornym okresie w firmie było bardzo dużo pracy wywołanej wdrażaniem nowej strony sklepu internetowego, dlatego też zgłosił pracodawcy potrzebę zatrudnienia nowego pracownika. Świadek dodatkowo zaznaczył, że był bezpośrednim przełożonym odwołującego i sprawdzał wyniki jego pracy w analogiczny sposób jak to czynił w stosunku do pozostałych podlegających informatyków pracujących w firmie. Zaakcentował, że osobiście wydawał odwołującemu polecenia aktualizacji cenników i katalogów, przekazał materiał do pracy wnioskodawcy, nadto sprawdzał czy praca została wykonana. Na rozprawie, po okazaniu mu przedłożonych przez odwołującego notatek, katalogów i cenników firm potwierdził, że praca odwołującego dotyczyła tych właśnie producentów oraz, że faktycznie wnioskodawca tą pracę wykonał.

Świadek wskazał, że sprawdzał efekty pracy odwołującego i mógł ocenić, że czas poświęcony przez P. M. na wykonanie tych prac był adekwatny do stopnia zróżnicowania oferty producenta. Zeznał również, że odwołujący przynosił katalogi i cenniki, na podstawie których wykonał pracę, a świadek sprawdzał m.in. czy odwołujący wykonał np. aktualizację i potwierdził, że było to przez P. M. zrobione. Z zeznań tego świadka wynika, że odwołujący wykonywał w ciągu miesiąca porównywalną ilość pracy do pracy wykonywanej przez pozostałych informatyków, a praca ta nie wymaga specjalnego czy technicznego wykształcenia. Z zeznań świadka wynika też, że jako przełożony - zarówno od wnioskodawcy, jak i pozostałych informatyków - nie wymagał przedłożenia raportów dotyczących wprowadzanych produktów, więc brak takich raportów nie jest niczym wyjątkowym.

Również przesłuchany w charakterze strony P. Ł. potwierdził, że także i on kontrolował wrywkowo wykonywanie pracy przez wnioskodawcę pracy i że praca ta była przez odwołującego faktycznie wykonywana.

Powyższe potwierdził także świadek A. M., zatrudniony w firmie płatnika składek na stanowisku informatyka. Świadek wskazał, że odwołujący został zatrudniony wiosną 2017 r. na stanowisku informatyka, a do jego obowiązków należało dodawanie produktów - mebli na stronach do systemu mebli G. oraz aktualizowanie produktów, które już się tam znajdowały. Informatyk podkreślił, że potrzeba zatrudnienia nowego pracownika wynikała z tego, iż firma otwierała drugą stronę internetową, tj. drugi sklep internetowy i wówczas było więcej pracy z tym związanej. Potwierdził, że wnioskodawca miał utworzony własny login i hasło, nadane mu przez M. K., by móc zalogować się do panelu administracyjnego strony internetowej firmy. Świadek opisał, na czym polegała praca odwołującego, a jego zeznania korespondują z pozostałymi dowodami.

Płatnik składek P. Ł. opisał, jak doszło do nawiązania współpracy z ubezpieczonym i wskazał, że pomimo świadomości choroby odwołującego postanowił go zatrudnić mając na uwadze, że w okresie wcześniejszym, kiedy zakładał firmę, współpracował już z odwołującym i to właśnie odwołujący, będąc jego pierwszym pracownikiem, zarządzał jego stacjonarnym sklepem meblowym. Płatnik składek zaznaczył, że to z jego strony wyszła propozycja, aby odwołujący pracował w domu. Z przeprowadzonych dowodów - zeznań świadków oraz P. Ł. wynika przy tym, że propozycja złożona przez P. Ł. wykonywania przez wnioskodawcę pracy w domu wynikała nie tylko ze stanu zdrowia wnioskodawcy, ale również z tego, że w siedzibie firmy nie było zbyt dużo miejsca oraz w zasadzie możliwości zapewnienia biurka i komputera. W jednym małym pomieszczeniu pracowało wówczas 6 osób (informatyków).

Płatnik składek podkreślił, że P. M. przyjeżdżał kilka razy do siedziby firmy i wówczas zostawał tam cały dzień. Powyższe potwierdził także świadek M. K. i A. M.. P. Ł. wskazał, że zakres prac, które miał wykonywać odwołujący ustalany był z M. K., ponieważ to on rozdziela pracę wszystkim informatykom w firmie, jako ich bezpośredni przełożony. Właściciel firmy (...) zaznaczył, że kontrolował pracę odwołującego konfrontując spisane na kartce dane z danymi zawartymi na stronie internetowej, a ilość materiałów, które otrzymał od odwołującego świadczy o tym, że pracował w pełnym obowiązującym go wymiarze czasu pracy.

Zdaniem Sądu Okręgowego, zeznania świadków w powiązaniu z zeznaniami odwołującego i płatnika składek pozwalają na ustalenie ponad wszelką wątpliwość, że w okresie, którego dotyczy spór, odwołujący wykonywał pracę na rzecz i pod kierownictwem pracodawcy oraz we wskazanym przez pracodawcę miejscu i czasie.

Sąd I instancji przy tym podkreślił, że strony mają prawo ustalić warunki umowy w dogodny dla siebie sposób i jeśli tylko ogólnie wyznaczone w art. 22 k.p. cechy stosunku pracy są zachowane i elementy właściwe temu stosunkowi dominują, nie ma podstaw do podważania pracowniczego charakteru zatrudnienia.

Takie też warunki spełniała umowa zawarta między odwołującym a płatnikiem składek. W ocenie Sądu Okręgowego, sam fakt wykonywania przez pracownika większości pracy w domu, nie pozbawia zawartej umowy cech stosunku pracy. W świetle zebranych dowodów nie ulega przy tym wątpliwości, że wnioskodawca pracował też kilkakrotnie w biurze, nadto praca wnioskodawcy była sprawdzana, nadzorowana, a więc wykonywana w ramach podporządkowania pracowniczego.

Mając wszystko powyższe na uwadze Sąd I instancji stwierdził, że przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe nie potwierdziło, aby zawarcie spornej umowy o pracę było w niniejszej sprawie czynnością podjętą w celu obejścia ustawy i by tym samym czynność ta, na mocy art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 300 k.p., mogła być uznana za nieważną.

Jednocześnie Sąd Okręgowy podzielił utrwalone w orzecznictwie stanowisko, że jeżeli została zawarta umowa o pracę nienaruszająca art. 22 § 1 k.p. nie można stawiać zarzutu zawarcia takiej umowy w celu obejścia prawa, nawet gdy jej cel dyktowany był wyłącznie chęcią uzyskania ochrony systemu ubezpieczeń społecznych (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 04.02.2014r., III AUA 695/13, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 05.09.2008r.).

W ocenie Sądu I instancji, w okolicznościach niniejszej sprawy nie ma wątpliwości, że zawierając umowę o pracę strony miały zamiar wywołać skutki prawne wynikające z treści tej umowy, a zatem nawiązać stosunek pracy spełniający wymogi z art. 22 k.p. i realizowały go faktycznie zgodnie z celem.

Odwołujący w ramach zawartej umowy faktycznie świadczył pracę do dnia zachorowania, wykonując umówione obowiązki pracownicze pod nadzorem zwierzchnika (pracodawcy), za co otrzymał wynagrodzenie.

Reasumując, pracowniczy charakter zatrudnienia odwołującego w ustalonych okolicznościach sprawy nie budzi wątpliwości, a tym samym istniały przesłanki do objęcia go pracowniczymi ubezpieczeniami społecznymi z mocy powołanych na wstępie przepisów ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, do dnia 31.03.2018r., tj. upływu okresu, na jaki została zawarta umowa.

Mając powyższe na względzie, na podstawie art. 477¹⁴ § 2 kpc, Sąd Okręgowy orzekł jak w punkcie I sentencji wyroku.

O kosztach zastępstwa procesowego (pkt II) orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r. poz. 1804 ze zm.).

Od powyższego wyroku apelację wywiódł pozwany organ rentowy, zaskarżając go w całości.

Zaskarżonemu orzeczeniu apelujący zarzucił:

1. naruszenie art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych w zw. z art. 22 k.p., 300 k.p. oraz art. 83 § 1 k.c. poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że P. M. pozostawał w stosunku pracy i podlegał do ubezpieczeń społecznych z tytułu zatrudnienia na stanowisku informatyka u płatnika P. Ł. prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą Sklep (...) w S., bez względu na sposób wykonywania pracy, ustalone miejsce pracy, jej rozmiar i ustalony rodzaj, tj. wbrew określonymu w prawie pracy reżimowi wykonywania zatrudnienia, co stanowi o pozorności zatrudnienia,

2. naruszenie art. 233 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. w zw. z art. 232 k.p.c. oraz w zw. z art. 3 k.p.c. poprzez niedokonanie wszechstronnej, zgodnej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oceny materiału dowodowego, co skutkowało błędnym ustaleniem, że odwołujący w okresie od 01.04.2017r. do 15.05.2017r. wykonywał pracę i był pracownikiem płatnika, podczas gdy odwołujący nie udowodnił wykonywania pracy i istnienia podporządkowania.

Wskazując na powyższe, apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie odwołania oraz o zasądzenie od odwołującego na swoją rzecz kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację odwołujący wniósł o oddalenie apelacji w całości oraz o zasądzenie od organu rentowego na rzecz odwołującego kosztów procesu obejmujących koszty zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego organu rentowego nie zasługiwała na uwzględnienie.

Na wstępie wymaga wyjaśnienia, że apelacja w swej treści nie zawierała wniosku o przeprowadzenie rozprawy, a jednocześnie zdaniem Sądu Apelacyjnego w niniejszej sprawie nie było potrzeby jej przeprowadzenia, bowiem wydanie rozstrzygnięcia nie wymagało przeprowadzenia uzupełniającego postępowania dowodowego. Powyższe skutkowało wydaniem wyroku na posiedzeniu niejawnym- zgodnie z art. 15zszs⁽³⁾ ust. 1 ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem (...) innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (Dz. U. Z 2020 r., poz. 374 ze zm.). Żadna ze stron nie złożyła bowiem wniosku o przeprowadzenie rozprawy, pomimo zawiadomienia o skierowaniu sprawy na posiedzenie niejawne i pouczenia o skutkach niezłożenia takiego wniosku.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd I instancji przeprowadził prawidłowe postępowanie dowodowe, a zebrany materiał poddał wszechstronnej ocenie z zachowaniem granic swobodnej oceny dowodów przewidzianej przez art. 233 § 1 k.p.c. Na tej podstawie Sąd Okręgowy poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne i rozważania prawne, które tutejszy Sąd w pełni podziela i przyjmuje za własne bez potrzeby ponownego ich przytaczania. W świetle powyższego zarzuty apelacji nie mogły prowadzić do zmiany wyroku.

Istota sprawy sprowadzała się do ustalenia, czy pomiędzy P. M., a płatnikiem składek P. Ł., prowadzącym działalność gospodarczą pod firmą Sklep (...) Ł. P., doszło do nawiązania umowy o pracę i jej wykonywania, a tym samym, czy powstał z tego tytułu obowiązek ubezpieczenia społecznego.

Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 1 i art. 13 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz.U. z 2017 r. poz. 1778 ze zm.) obowiązkowym ubezpieczeniem emerytalnemu i rentowym, chorobowemu i wypadkowemu podlegają pracownicy od dnia nawiązania stosunku pracy do dnia ustania tego stosunku. Zgodnie z art. 12 ust. 1 cyt. ustawy obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu podlegają, z zastrzeżeniem ust. 2 i 3, osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym.

Z uwagi na fakt, że obowiązek ubezpieczenia jest pochodną stosunku pracy, Zakład Ubezpieczeń Społecznych ustalając obowiązek podlegania ubezpieczeniu społecznemu ma możliwość oceny łączącego ubezpieczonego stosunku pracy w oparciu o zawartą umowę o pracę (art. 83 ust 1 ustawy systemowej).

Zgodnie z art. 2 k.p., pracownikiem jest osoba, zatrudniona na podstawie umowy o pracę, powołania, wyboru, mianowania lub spółdzielczej umowy o pracę. Między pracownikiem a pracodawcą zawiązywana jest więź prawna, która jest warunkiem koniecznym a zarazem wystarczającym dla przyznania danej osobie statusu pracownika. Więzią tą jest pozostawanie w stosunku pracy. Przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy, pod jego kierownictwem za wynagrodzeniem (art. 22 k.p.). Stosunek pracy uzewnętrznia wolę umawiających się stron, z których jedna deklaruje wolę świadczenia pracy, natomiast druga stworzenie stanowiska pracy i zapewnienie świadczenia pracy za wynagrodzeniem.

Oczywiście, samo zawarcie umowy o pracę nie stanowi przesłanki nawiązania pracowniczego stosunku ubezpieczenia społecznego, a taką przesłanką jest zatrudnienie rozumiane jako wykonywanie pracy w stosunku pracy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6.09.2000r. OSNP 2002/5/124).

Choć zatem – według art. 11 k.p. – dla nawiązania stosunku pracy niezbędnymi, a według art. 26 k.p. wystarczającymi, są zgodne oświadczenia woli pracodawcy i pracownika, to dla objęcia ubezpieczeniem społecznym jest istotne, czy strony zawierające umowę o pracę miały realny zamiar wzajemnego zobowiązania się przez pracownika do świadczenia pracy, a przez pracodawcę do dania mu pracy, oraz to, czy zamiar stron został w rzeczywistości zrealizowany.

Wskazać należy, iż judykaturze Sądu Najwyższego przyjmuje się, że dla włączenia do pracowniczego ubezpieczenia społecznego i pozostawania w nim niezbędna jest przynależność do tej grupy podmiotów, które wykonują zatrudnienie w ramach stosunku pracy, a więc w warunkach faktycznego i rzeczywistego realizowania elementów charakterystycznych dla tego stosunku, a wynikających z art. 22 § 1 k.p. Stosownie do tego przepisu przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca - do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem.

Elementami, bez istnienia których stosunek prawny nie może być uznany za stosunek pracy są więc:

- 1) osobiste wykonywanie przez osobę zatrudnioną pracy zarobkowej (za wynagrodzeniem),
- 2) na rzecz podmiotu zatrudniającego, a zatem "na ryzyko" socjalne, produkcyjne i gospodarcze (ekonomiczne) tego podmiotu,
- 3) w warunkach podporządkowania jego kierownictwu.

Sąd Apelacyjny w wyniku kontroli instancyjnej orzeczenia uznał zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. za nietrafny.

Zgodnie bowiem z treścią tegoż przepisu, Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. W wyroku z 27 września 2002 roku w sprawie IV CKN 1316/00 Sąd Najwyższy podkreślił, a tut.Sąd w pełni pogląd ten podziela, że ocena wiarygodności i mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części dotyczącej ustalenia faktów, tj. rozstrzygnięcia spornych kwestii na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia się z dowodami. Powinna odpowiadać regułom logicznego myślenia wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wnioskowania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego będące wyznacznikiem granic dopuszczalnych wniosków i stopnia prawdopodobieństwa ich przydatności w konkretnej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów nie narusza zasady swobodnej oceny dowodów przewidzianej w art. 233 k.p.c., choćby dowiedzione zostało, że z tego samego materiału dałoby się wysnuć równie logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego wnioski odmienne. Tylko w przypadku wykazania, że brak jest powiązania, w świetle kryteriów wyżej wzmiankowanych, przyjętych wniosków z zebrany materiał dowodowy, możliwe jest skuteczne podważenie oceny dowodów dokonanej przez sąd; nie jest tu wystarczająca sama polemika naprowadzająca wnioski

odmienne, lecz wymagane jest wskazanie, w czym wyraża się brak logiki lub uchybienie regułom doświadczenia życiowego w przyjęciu wniosków kwestionowanych.

W postanowieniu z 2 grudnia 1999 roku w sprawie III CKN 122/99 Sąd Najwyższy uznał, że sąd orzekający nie przekracza granic swobodnej oceny dowodów, gdy jego przekonanie odnośnie mocy poszczególnych dowodów i ich znaczenia dla sprawy oparte zostało na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego, przy uwzględnieniu zasad doświadczenia życiowego i pozostaje w zgodzie z zasadami logicznego wnioskowania.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd I instancji przeprowadził w niniejszej sprawie postępowanie dowodowe w sposób staranny, nieuchybiający zasadzie swobodnej oceny dowodów wyrażonej w art. 233 § 1 k.p.c. Zgromadzone dowody Sąd Okręgowy oceniał wszechstronnie, tj. wiarygodność i moc poszczególnych dowodów oceniona została w odniesieniu do całokształtu pozostałych dowodów. Sąd I instancji dokonał ustalenia wszystkich okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia w sprawie i Sąd Apelacyjny podstawę faktyczną wyroku w pełni aprobuje.

W pierwszej kolejności należy wskazać, że w okolicznościach niniejszej sprawy nie budziło wątpliwości, że miało miejsce nawiązanie stosunku pracy pomiędzy odwołującym, a zainteresowanym oraz że płatnik składek od początku wiedział o chorobie odwołującego i oczekiwaniu przez niego na operację. Okoliczność ta, przyznana zresztą przez odwołującego, w żadnej mierze nie może mieć jednak przesądzającego znaczenia dla oceny celowości zatrudnienia odwołującego, jak oczekuje tego pozwany.

Sąd podzielił bowiem, w świetle zasad logiki i doświadczenia życiowego, ocenę Sądu I instancji, co do wiarygodności twierdzeń odwołującego o pierwotnym wyznaczeniu mu terminu operacji w okolicach końca roku 2017, a ostateczny termin operacji został wskazany nagle, bowiem zwolniło się miejsce. Wiedzą powszechną jest, iż terminy operacji są odległe, ale w przypadku rezygnacji przez innego chorego- czasem nagle proponowane są terminy wcześniejsze. Takie sytuacje są niemożliwe do przewidzenia.

W żadnej mierze nie można zatem dyskredytować przewidywań i założeń stron umowy co do celowości zatrudnienia odwołującego od 1.04.2017r. Należy przy tym wyraźnie podkreślić, że odwołujący pracował już wcześniej u zainteresowanego, a także przez wiele lat prowadził działalność w branży meblarskiej, dzięki czemu posiadał szeroką wiedzę w tej dziedzinie. Warto także odnotować, że jakkolwiek zainteresowany zatrudnił odwołującego na stanowisku informatyka, to jednak jego praca nie wymagała posiadania wiedzy i kwalifikacji z tej branży, wszak powierzone mu zadania sprowadzały się do wprowadzania odpowiednich zmian w przygotowanym wcześniej systemie. W ocenie Sądu Apelacyjnego, nie budzi zatem wątpliwości, że wykonywanie tego rodzaju pracy nie wymagało specjalistycznej wiedzy z informatyki. Wobec powyższego należy stwierdzić, że odwołujący posiadał odpowiednie kwalifikacje i umiejętności do wykonywania powierzonej mu pracy.

Jednocześnie, ze spójnych zeznań świadków M. K. i A. M. oraz zainteresowanego wynika, że w tamtym czasie pojawiła się potrzeba zatrudnienia kolejnego pracownika odpowiedzialnego za prowadzenie sklepu internetowego i aktualizację zawartych tam informacji na temat oferowanych produktów, co związane było z pracami nad nową stroną internetową, obsługującą sklep internetowy. Należy również zauważyć, że poszukiwania pracownika rozpoczęto jeszcze przed zwróceniem się przez odwołującego do zainteresowanego o zatrudnienie.

Wymaga przy tym odnotowania, że żadna z tych osób nie była w jakikolwiek sposób związana z osobą odwołującego, a zatem trudno uznać, aby którakolwiek z tych osób mogła być zainteresowana uzyskaniem przez odwołującego korzystnego rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Wobec powyższego przedstawione przez nich relacje, tworzące spójną i logiczną całość, stanowią – w ocenie Sądu Apelacyjnego – wystarczający dowód faktycznego świadczenia pracy przez odwołującego na rzecz zainteresowanego płatnika składek. Należy bowiem odnotować, że świadkowie wprost wskazali na wykonywanie pracy przez odwołującego, a ich relację należy uznać za wiarygodną również z tego względu, że przedstawiali w swoich zeznaniach swoje własne obserwacje. W tym miejscu należy także wyjaśnić, że brak wiedzy świadka A. M. o tym, za jakie produkty odwołujący był odpowiedzialny, nie dyskwalifikuje jego zeznań jako wiarygodnego dowodu, wszak nie było rolą tego świadka wyznaczanie odwołującemu zakresu zadań i kontrolowanie ich wykonania. Zdaniem Sądu odwoławczego, nie zachodzi również podnoszona przez apelującego wewnętrzna

sprzeczność w zeznaniach świadków, zainteresowanego i odwołującego. W tym kontekście należy przede wszystkim wskazać, że z zeznań odwołującego nie wynika, aby w trakcie obecności w siedzibie pracodawcy nie wykonywał pracy i jedynie ustalał co ma robić i pobierał materiały. Z kolei świadek M. K. zeznał, że odwołujący miał w biurze dostęp do firmowego komputera-laptopa. Biorąc pod uwagę powyższe oraz sporadyczną obecność odwołującego w biurze, można przyjąć, iż mógł wówczas wykonywać tam pracę, pomimo niezorganizowania dla niego stałego miejsca pracy. Zatem wbrew zarzutom apelującego, nie ma podstaw do uznania zeznań świadków i stron za niewiarygodne.

W konsekwencji tego nie można – w okolicznościach niniejszej sprawy- podzielić zapatrywania apelującego, jakoby nieprzedstawienie materialnych dowodów, obrazujących rezultaty wykonywania obowiązków pracowniczych przez odwołującego, stanowiło przeszkodę do ustalenia rzeczywistego realizowania kwestionowanego stosunku pracy. Godzi się przy tym zauważyć, że rezultat tych działań był widoczny na stronie internetowej sklepu płatnika składek, a skoro istota obowiązków powierzonych odwołującemu sprowadzała się jedynie do wprowadzania danych i ich aktualizacji na tejże stronie, to trudno wymagać przedstawienia jakichkolwiek materialnych dowodów uzyskanych w wyniku działań podejmowanych przez odwołującego.

W tym miejscu należy zaakcentować, że ze spójnych relacji przesłuchanych w niniejszej sprawie osób wynika, na czym konkretnie polegała praca odwołującego oraz ile pracy był w stanie wykonać w obowiązującej go normie czasu pracy. Wymaga przy tym podkreślenia, że w zależności od produktu oraz zakresu zmian czas potrzebny na dokonanie aktualizacji był różny, w związku z czym nie jest możliwe precyzyjne określenie czasu, jaki odwołujący potrzebował na wykonanie powierzonych mu zadań. Niemniej jednak należy zwrócić uwagę na fakt dostosowania zakresu tych zadań do normy czasu pracy obowiązującej odwołującego, co wynika z zeznań świadka M. K. i korespondującej z nimi relacji zainteresowanego. Powyższe przeczy zatem zastrzeżeniom pozwanego, który sugerował, jakoby przedstawione cenniki i katalogi nie wskazują na konieczność poświęcenia nakładu czasu odpowiadającemu normie czasu pracy obowiązującej odwołującego. Należy jednak zauważyć, że formułując te zastrzeżenia, pozwany nie uwzględnił charakterystyki i istoty pracy zleconej odwołującemu, przedstawionej przez świadków i strony. Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie można dokonać oceny adekwatności zakresu powierzonych zadań w oderwaniu od tego, na czym polegała praca odwołującego, a co wynika ze spójnych relacji przedstawionych przez świadków, zainteresowanego i odwołującego.

Mając na względzie powyższe uwagi, należy również stwierdzić, że pracodawca w rzeczywistości miał sposobność skontrolowania czasu pracy odwołującego. Skoro bowiem powierzono mu zakres zadań adekwatnych do obowiązującej go normy czasu pracy w określonym przedziale czasu, to wykonanie tych zadań w tym okresie świadczyło o tym, że odwołujący faktycznie poświęcił na pracę tyle czasu, ile był zobowiązany przeznaczyć dla realizacji stosunku pracy. Wbrew twierdzeniom apelującego, nie było również przeszkód do ustalenia, że odwołujący w rzeczywistości wykonał powierzoną mu pracę. W tym kontekście należy zwrócić uwagę na fakt dzielenia pracy pomiędzy poszczególnych pracowników odpowiedzialnych za aktualizację stron internetowych prowadzonych na rzecz zainteresowanego. Każdy z informatyków otrzymywał do opracowania ściśle określony zakres produktów, który był odmienny od powierzanego innym pracownikom. Skoro zatem odwołujący otrzymał do zaktualizowania określony katalog produktów, którym nie zajmowali się inni pracownicy zainteresowanego, to oczywistym jest, że stwierdzenie dokonania tych aktualizacji jest jednoznaczne ze zrealizowaniem tego zadania przez odwołującego, tym bardziej że wykonywał swoją pracę w zupełnie innym miejscu, niż pozostali pracownicy zainteresowanego.

Zainteresowany miał natomiast możliwość kontrolowania pracy odwołującego i sprawował nadzór nad odwołującym poprzez M. K., który czuwał nad efektami przydzielonych prac. Nie przeczy temu brak bieżącego kontaktu przełożonego z odwołującym. Istotne znaczenie ma bowiem to, że zakres powierzonych odwołującemu czynności był prosty, nieskomplikowany, a tym samym nie wymagający stałego nadzoru i kontroli i to przez samego pracodawcę.

Mając na względzie powyższe uwagi, a w szczególności charakter pracy powierzonej odwołującemu, nie sposób zgodzić się z zarzutem apelującego, jakoby odwołujący nie mógł wykonywać pracy w domu w reżimie zatrudnienia pracowniczego – z zachowaniem cech stosunku pracy określonych w art. 22 § 1 k.p. Z samego faktu ustalenia miejsca pracy poza siedzibą pracodawcy, nie można a priori wywodzić braku możliwości sprawowania kontroli i

nadzoru przez pracodawcę, natomiast zgodne z zasadami logiki i wskazaniem doświadczenia życiowego zeznania świadków i stron wskazują na faktyczne wykonywanie pracy przez odwołującego na rzecz zainteresowanego i to w sposób zorganizowany przez płatnika składek i podlegający kontroli i nadzorowi pracownika upoważnionego przez pracodawcę. Powyższemu nie przeczy brak uzgodnień pomiędzy stronami co do ponoszenia przez pracodawcę kosztów użytkowania przez odwołującego własnego sprzętu. Zaniechanie powierzenia sprzętu firmowego czy też brak zwrotu kosztów używania własnego sprzętu nie przesądza o tym, że pracownik nie podjąłby się zatrudnienia. Nie jest to zatem okoliczność, która w sposób istotny mogła zaważyć na ocenie wiarygodności wersji przedstawianej przez świadków i strony.

W tym miejscu należy także odnotować, że tutaj Sąd w pełni podziela utrwalone już orzecznictwo Sądu Najwyższego, iż umowa o pracę jest zawarta dla pozorów (art. 83 k.c. w związku z art. 300 k.p.), a przez to nie stanowi tytułu do objęcia ubezpieczeniami społecznymi, tylko jeżeli przy składaniu oświadczeń woli obie strony mają świadomość, że osoba określona w umowie jako pracownik nie będzie świadczyć pracy, a podmiot wskazany jako pracodawca nie będzie korzystać z jej pracy, czyli strony z góry zakładają, iż nie będą realizowały swoich praw i obowiązków wypełniających treść stosunku pracy. Nie można zatem przyjąć pozorności oświadczeń woli o zawarciu umowy o pracę, gdy pracownik podjął pracę i ją wykonywał, a pracodawca tę pracę przyjmował (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 4 sierpnia 2005r., II UK 321/04, OSNP 2006 nr 11-12, poz. 190 i z dnia 19 października 2007r., II UK 56/07, LEX nr 376433).

W szczególności, o braku podstaw do objęcia ubezpieczeniami społecznymi z tytułu zatrudnienia pracowniczego, nie może przesądzić sam fakt, iż istotnie odwołujący oczekiwał na operację kardiologiczną, a zatem miał niekwestionowany interes prawny w objęciu go ubezpieczeniem zdrowotnym i chorobowym. Trzeba przy tym ponownie podkreślić, iż odwołujący od ukończenia Technikum pracował i to przez 6 lat u zainteresowanego, by następnie przez 10 lat prowadził własną działalność gospodarczą w zakresie projektowania, wykonania i montażu mebli.

Źródło dochodu, a tym samym ubezpieczenie, utracił dopiero w związku z chorobą serca i brakiem możliwości wykonywania dalej dotychczasowej działalności.

Nie może zatem, w świetle chociażby doświadczenia życiowego i zasad logiki, budzić wątpliwości i sprzeciwu, że osoba należycie dbająca o własne interesy, poszukuje innego zatrudnienia, zgłasza się na rynek pracy, niezależnie od jednoczesnego oczekiwania na operację.

Odwołujący przy tym nie ukrywał tego przed pracodawcą, po drugie- termin operacji nie był znany, po trzecie i co najważniejsze- nawet sama potrzeba objęcia ubezpieczeniem nie może dyskryminować zainteresowanego pracownika na rynku pracy, jeśli tylko pracę powierzoną wykonuje.

Podzielenie stanowiska pozwanego, oznaczałoby bowiem, iż żadnej osoby w sytuacji analogicznej do odwołującego (tj. pozostającej bez pracy, z perspektywą poważnej operacji), nie można by zatrudnić na podstawie umowy o pracę.

Stanowisko takie prowadziłoby, zdaniem tutaj Sądu, do oczywistej dyskryminacji odwołującego z uwagi na jego stan zdrowia, a takie działanie jest niedopuszczalne, chociażby w świetle art. 11³ kp.

Skoro zatem strony umowy o pracę, wykorzystując potrzebę pracodawcy dodatkowego, przejściowego zasilenia w firmie grona informatyków, rodzaj pracy (tj. możliwość jej wykonywania również z miejsca zamieszkania, bez potrzeby „upychania” odwołującego w i tak ciasnym pomieszczeniu dla informatyków) i możliwości odwołującego (z całą pewnością praca w warunkach domowych była dla odwołującego dogodniejsza) - dostosowały się wzajemnie (por. zasadę swobody umów art. 353¹ kc) i tak ustaliły warunki umowy, by spełniała ona oczekiwania obu stron, ale także wypełniała nadal reżim umowy o pracę i była wykonywana- Sąd Apelacyjny podziela w całości konstatację Sądu Okręgowego, iż zawarta przez strony umowa o pracę nie miała charakteru umowy pozornej, a tym samym stanowi podstawę objęcia odwołującego ubezpieczeniem społecznym w okresie jej trwania.

Strona odwołująca, w ocenie tut. Sądu, wykazała bowiem, że realizowała obowiązki pracownicze u płatnika składek wynikające z umowy o pracę, bowiem konsekwentnie, stale, systematycznie oraz w sposób ciągle wykonywała pracę podporządkowaną pracodawcy, a pracodawca sprawował nad nią nadzór kierowniczy oraz odbierał wykonaną przez odwołującego pracę, za wynagrodzeniem.

Reasumując, Sąd Apelacyjny uznał wydane w sprawie rozstrzygnięcie za trafne. Konsekwencją powyższego, jest uznanie całkowitej bezzasadności wniesionej apelacji- wobec braku skutecznego dowiedzenia słuszności sformułowanych w niej zarzutów. Orzeczenie Sądu Apelacyjnego znajduje swoją podstawę prawną w treści powołanych przepisów prawa i art. 385 k.p.c.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego zapadło w oparciu o art. 98 § 1 i 3 k.p.c. i art. 99 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. oraz na podstawie § 10 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych. Wobec powyższego należało zasądzić od pozwanego na rzecz odwołującego kwotę 240 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Renata Pohl	Dorota Goss-Kokot	Małgorzata Woźniak-Zendran
-------------	-------------------	----------------------------